



Wiemy, na czym stoimy. W konkursie wystartuje 6 ogólnokrajowych<sup>1</sup> komitetów wyborczych/list<sup>2</sup>, w tym 3 komitety tak zwanej opozycji demokratycznej. W zasadzie mamy więc sytuację jak przed czterema laty; PiS, Konfederacja, Bezpartyjni Samorządowcy oraz to, co według Kosiniaka, Hołowni i Czarzastego najlepsze dla opozycji, przepraszam, dla Polek i Polaków, czyli trzy osobne, opozycyjne komitety wyborcze:

L.p.	Nazwa komitetu wyborczego
1	KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ
2	KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY TRZECIA DROGA POLSKA 2050 SZYMONA HOŁOWNI - POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE
3	KOMITET WYBORCZY KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ
4	KOMITET WYBORCZY NOWA LEWICA
5	KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI
6	KOMITET WYBORCZY BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY

Tylko jeden z opozycyjnych komitetów chce przejąć władzę, natomiast dwa pozostałe marzą jedynie o tym, by „być trzecim”, czyli po prostu, przekroczyć próg wyborczy. Jaki komitet, takie ambicje i marzenia. Stąd bałamutne, ale też będące objawem paniki wypowiedzi prominentów 3D i Lewicy, że tylko obecność ich ugrupowań w Sejmie gwarantuje odsunięcie PiS-u od władzy, a co za tym idzie, sprawne rządy i powszechną szczęśliwość. Polek i Polaków oczywiście. Dlatego trzeba koniecznie głosować na te dwie listy. Tusk sobie poradzi, a skoro „połączona” opozycja mieć będzie więcej głosów niż PiS, wygrana jest więcej niż pewna.

No nie do końca. Dzisiaj już mało kto pamięta jak marnie trzy listy skończyły cztery lata temu, a 3D i Lewica nie chcą o tym przypominać. Przypominam więc ja:

### Wyniki wyborów 2019 do Sejmu RP

Komitet	Liczba głosów	Procent głosów	Liczba mandatów	Procent mandatów
KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	8 051 935	43,59%	235	51,09%
KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI	5 060 355	27,40%	134	29,13%
KOMITET WYBORCZY SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ	2 319 946	12,56%	49	10,65%
KOMITET WYBORCZY POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE	1 578 523	8,55%	30	6,52%
KOMITET WYBORCZY KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ	1 256 953	6,81%	11	2,39%
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW KOALICJA BEZPARTYJNI I SAMORZĄDOWCY	144 773	0,78%	0	0,00%
KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA	32 094	0,17%	1	0,22%
KOMITET WYBORCZY SKUTECZNI PIOTRA LIROYA-MARCA	18 918	0,10%	0	0,00%
KOMITET WYBORCZY AKCJA ZAWIEDZIONYCH EMERYTÓW RENCISTÓW	5 448	0,03%	0	0,00%
KOMITET WYBORCZY PRAWICA	1 765	0,01%	0	0,00%
<b>Razem</b>	<b>18 470 710</b>	<b>100,00%</b>	<b>460</b>	<b>100,00%</b>

Sześć pierwszych komitetów wyborczych sprzed 4 lat wystawia swoich kandydatów

<sup>1</sup> Nie wiem jak jest z Bezpartyjnymi Samorządowcami. Na pewno mają listy w co najmniej połowie okręgów wyborczych.

<sup>2</sup> plus 45 (jeśli dobrze policzyłem) komitetów lokalnych z kandydatami do Sejmu, do Senatu lub do obu „ciał”.

i w tegorocznych wyborach. A niepomna porażki opozycja znowu startuje w rozsypce z pozbawionym podstaw założeniem, że jeśli zdobędzie więcej głosów niż PiS, to przejmie władzę.

Bzdura. Cztery lata temu PiS zdobyło 8 051 935 głosów, a opozycja 8 958 824, **prawie milion więcej**. Procentowo zaś PiS zdobył 43,59% głosów, opozycja 48,51%, czyli **blisko 5% więcej**. A dodając do opozycyjnych, głosy i mandaty Konfederacji, przewaga nad samotnym PiS-em byłaby jeszcze większa. I co? Sposób przeliczania głosów na mandaty spowodował, że to PiS zdobyło ich 51,09% (**235** posłów), a opozycja jedynie 46,3% (**213** posłów, a **224** z Konfederacją).

A stało się tak dlatego, że komitet wyborczy PiS-u zdobył największą ilość głosów i **wygrał** wybory z przewagą umożliwiającą samodzielne rządzenie. Przynajmniej na początku kadencji. Czyli zwycięzca bierze wszystko. A przynajmniej sejmową większość.

Że jedna lista się nie sprawdza? Jak udowadnia Zjednoczona Prawica, sprawdza się znakomicie, natomiast Czarzasty, Kosiniak i Hołownia nie potrafią i nie mogą udowodnić, że trzy listy są lepsze niż jedna. Bo że w obecnym układzie sił i politycznym chaosie to złe rozwiązanie, widać jak na dłoni.

Proste pytanie: dlaczego opozycji udało się zawrzeć tak zwany pakt senacki, a jedna lista z góry skazana była na niepowodzenie? Pomińmy bajeczki w stylu ideowych tożsamości, różnic programowych, czy oczekiwań - przepraszam za wyrażenie - członków. One jakoś nie przeszkodziły w zawarciu paktu senackiego.

Prosta odpowiedź brzmi: bo art. 28 *Ustawy o partiach politycznych* przewiduje, że finansowanie partii politycznych z naszych danin zależy **wyłącznie** od wyników wyborów **do Sejmu**. Chodzi więc o pieniądze. Tym ich więcej, im więcej posłów. Dlatego opozycja mogła pozwolić sobie na dogadanie się co do kandydatów na senatorów i pochwalić się tym naiwnej publiczności, bo żadnych przychodów z tytułu ich posiadania nie będzie. Gdyby jednak i tutaj obowiązywała ordynacja sejmowa, nie byłoby żadnego paktu.

Nie dajmy więc sobie wmówić, że tylko z posłami tej czy innej partii Sejm będzie kompletny i pełnosprawny, Jak jest od 4 lat, widzimy. Te kwieciste, sejmowe nawalanki, zwane wystąpieniami opozycyjnych posłów, te wota nieufności, te doniesienia do prokuratury i inne objawy bezsilności, z których nic nie wynika. O bezwzruszonych głosowaniach ręka w rękę z PiS-em (albo tchórzliwym wstrzymaniu się od głosu) w takich sprawach jak KPO czy ustawa o Sądzie Najwyższym nawet nie ma co się rozpisywać.

Do czego prowadzą 3 listy? Napisałem wyżej. Na którą listę głosować? Zdania nie zmieniam, na najsilniejszą. Która z list będzie miała największe poparcie tuż przed 15 października? Sprawy nie przesądzam, bo cuda się zdarzają. Ale zagłosuję na każdą. Nawet na taką, do której czuję - łagodnie mówiąc - niechęć. I do tego zachęcam, bo cóż nam po bezsilnych Cynceronach w poselskich ławach?